

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gryfinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Agnieszka Brodzińska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Joanna Purtak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Piotra Nowaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 25 lutego, 14 kwietnia, 24 maja i 21 czerwca 2016 r.

sprawy **O. M.** s. S. i E. z domu G. ur. (...) w P.

oskarżonego o to że:

w dniu 30 sierpnia 2015r. w C. na stacji paliw (...) dokonał uszkodzenia ciała M. P. w ten sposób, że dwukrotnie uderzył go ręką złożoną w pięść w głowę powodując obrażenia ciała w postaci krwiaków w powłokach twarzy, szczególnie powiek obu oczu i nosa, złamanie kości nosa w obrębie przegrody nosowej i kolca nosowego kości, czym spowodował naruszenie funkcjonowania narządów ciała na okres przekraczający 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 kk

I. **O. M.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za ten czyn na podstawie art. 157 § 1 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie,

II. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. P. obowiązek zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę poprzez zapłatę kwoty 2.000 (dwóch tysięcy) złotych,

III. Na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 526/15

## UZASADNIENIE

W nocy z 29/30 sierpnia 2015 roku M. P. razem ze swoją dziewczyną, I. R., przebywał w klubie (...) w C.. Między 2:00 a 3:00 para opuściła dyskotekę i udała się w stronę domu I. R.. Gdy przechodzili obok stacji paliw (...) przy ulicy (...) w C., M. P. poszedł na stację, aby zakupić hot-doga, podczas gdy jego dziewczyna udała się do swojego miejsca zamieszkania.

**Dowód:** Zeznania M. P. k. 60v - 61 w zw. z k. 2 - 3 zbioru C

Zeznania I. R. k. 63

Po przybyciu na stację M. P. zauważył na placu przed budynkiem dwóch znajomych: G. G. (2) i P. R. (1). Oprócz znajomych M. P. w pobliżu budynku stacji przebywała również grupa młodych mężczyzn, tj. M. L., O. M., J. O., J. P., M. S., J. B. (1) i M. G.. Pomiędzy G. G. (2) a M. L. doszło do szarpaniny. M. L. wyzywał G. G. (2). M. P. kupił hot-doga na stacji, a następnie wyszedł na plac przed budynkiem. Zauważył, że sytuacja między jednym z jego znajomych, G. G. (2), a M. L. jest napięta. Widząc to M. P. udał się w kierunku M. L. i spokojnie powiedział mu, żeby dał spokój G. G. (2). Wówczas O. M. podszedł od tyłu do M. P. i uderzył go pięścią w twarz. M. P. upadł na ziemię, następnie wstał i podszedł w kierunku O. M., który uderzył go jeszcze raz. W tym samym czasie na plac przed budynkiem stacji wyszła, pracująca na stacji benzynowej, siostra M. P., A. P.. Kobieta powiedziała, aby mężczyźni dali spokój jej bratu. Widząc sączącą się z twarzy M. P. krew, któryś z mężczyzn złośliwie zwrócił na to uwagę. Przed budynek stacji benzynowej wyszła również S. H.. Żona właściciela stacji benzynowej powiedziała mężczyznom, aby przestali bić pokrzywdzonego i pojechali do domu. A. P. zaprowadziła brata do toalety i – razem z pracownicą stacji I. G. – pomogła mu zmyć krew z twarzy. Pozostali uczestnicy zajścia odjechali ze stacji benzynowej.

**Dowód:** Zeznania M. P. k. 60v - 61 w zw. z k. 2 – 3 zbioru C

Zeznania P. R. (1) k. 64 – 64v w zw. z k. 18 – 19 zbioru C

Zeznania G. G. (2) k. 63 - 64

Zeznania A. P. k. 62 – 63 w zw. z k. 24 – 25 zbioru C

Zeznania I. G. k. 61 – 61v

Po skończeniu zmiany w pracy A. P. zawiozła brata do domu jego dziewczyny. Po kilkunastu minutach kobieta odebrała telefon od I. R., która poinformowała ją, że M. P. źle się czuje i konieczna będzie wizyta na pogotowiu. A. P. zabrała M. P. na pogotowie w C. a następnie do szpitala w G.. W wyniku dwukrotnego uderzenia pięścią w głowę M. P. odniósł obrażenia ciała w postaci krwawiaków w powłokach twarzy, szczególnie powiek obu oczu i nosa, złamania kości nosa w obrębie przegrody nosowej i kolca nosowego kości, co spowodowało naruszenie funkcjonowania narządów ciała na okres przekraczający 7 dni.

**Dowód:** Zeznania M. P. k. 60v - 61 w zw. z k. 2 – 3 zbioru C

Zeznania A. P. k. 62 – 63 w zw. z k. 24 – 25 zbioru C

Zeznania I. R. k. 63

Protokół oględzin osoby k. 4 – 8 zbioru A

Dokumentacja medyczna k. 9 zbioru A

Opinia sądowo – lekarska k. 15 – 17 zbioru A

O. M. ma 19 lat, wykształcenie gimnazjalne. Jest uczniem liceum, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Jest kawalerem, nie ma dzieci, nie posiada majątku, nie był karany sądownie.

**Dowód:** Oświadczenie O. M. k. 24

Dane osobopoznawcze k. 26 zbioru A

Dane o karalności k. 25 zbioru A

Informacje o dochodach k. 29 – 30 zbioru A

O. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że w nocy z 29/30 sierpnia 2015 r. po imprezie w klubie (...) poszedł ze znajomymi na (...), gdzie doszło do sprzeczki pomiędzy M. L. a G. G. (2). Oskarżony wskazał, że w pewnym momencie na stacji pojawił się M. P. i po chwili odłożył on trzymane w ręku piwo i hot-doga i podszedł w kierunku M. L., przyjmując postawę agresywną. O. M. wskazał, że zastawił mu drogę ale go nie dotykał. W tym momencie pokrzywdzony powiedział: „jeszcze raz mnie dotknij”, na co oskarżony odpowiedział „to co”. Wówczas M. P. uderzył oskarżonego otwartą ręką w twarz i próbował powtórzyć uderzenie. Oskarżony uniknął drugiego ciosu i sam uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz. Z budynku stacji wybiegła wtedy siostra pokrzywdzonego i próbowała zatamować krew u swojego brata. Oskarżony poczynił pokrzywdzonemu uwagę odnośnie sączącej się krwi, na co pokrzywdzony ponownie zaatakował oskarżonego. O. M. popchnął M. P. i – gdy ten spadał na ziemię – uderzył go ponownie pięścią w twarz. W tym momencie ze stacji wyszła S. H. a mężczyźni odjechali z miejsca zdarzenia (vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 23 zbioru A).

W toku rozprawy oskarżony podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia. Dodał, że po pierwszym uderzeniu zarówno on jak i M. P. wyzywali się. Wskazał, że w trakcie ponownego ataku pokrzywdzonego razem z nim przewrócił się na ziemię i wtedy drugi raz uderzył pokrzywdzonego w twarz. Powiedział, że różnice między jego wyjaśnieniami z postępowania przygotowawczego odnośnie okoliczności uderzenia pokrzywdzonego wynikają z błędu funkcjonariusza spisującego protokół. Brak sprostowania oraz podpisanie tych wyjaśnień przez oskarżonego wynikały zaś ze stresu związanego z przesłuchaniem (wyjaśnienia oskarżonego k. 24 – 25).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę jedynie w części. Zgodne ze stanem faktycznym jest przyznanie przez O. M., że dwukrotnie uderzył M. P. pięścią w twarz. Wyjaśnienia oskarżonego w tym przedmiocie zostały potwierdzone przez wszystkich świadków przebywających na miejscu zdarzenia. Znajdują również potwierdzenie w dokumentacji medycznej, protokole oględzin osoby oraz opinii sądowno – lekarskiej.

Natomiast, w ocenie Sądu, nie zasługują na wiarę twierdzenia oskarżonego wskazujące, że to pokrzywdzony sprowokował go do uderzenia i pierwszy uderzył go otwartą dłonią w twarz. Wyjaśnienia O. M. wskazujące, że jego działanie było reakcją na zachowanie pokrzywdzonego zostały co prawda potwierdzone przez M. L., J. O., J. P., M. S., J. B. (1) i M. G. jednak są one sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków: M. P., P. R. (1), G. G. (2) i A. P., które zdaniem Sądu są znacznie bardziej wiarygodne.

W ocenie Sądu najpełniejszą a zarazem najbardziej obiektywną relację z nocy zdarzenia przedstawił P. R. (1). W złożonych w postępowaniu przygotowawczym zeznaniach – podtrzymanych w toku rozprawy – świadek dokładnie opisał zarówno przebieg wydarzeń na stacji benzynowej jak i wskazał dlaczego doszło do napiętej sytuacji tj. opisał zarzewie konfliktu G. G. (2) z M. L.. Zeznania świadka są spójne, jasne i konsekwentne. P. R. (1) wyraźnie wskazał, że pokrzywdzony zachowywał się spokojnie i chciał załagodzić napiętą sytuację pomiędzy G. G. (2) a M. L.. Zgodnie z zeznaniami świadka M. P. nie zachowywał się prowokacyjnie, wręcz przeciwnie - próbował przemówić M. L. do rozsądku. Wtedy właśnie został zniemacka uderzony w twarz przez oskarżonego. Świadek dokładnie wskazał, że oskarżony uderzył M. P. dwukrotnie, co zostało również potwierdzone przez oskarżonego. Z zeznań świadka wyraźnie wynika, że pokrzywdzony nie próbował uderzyć O. M., co więcej, zupełnie nie spodziewał się on ciosu ze strony oskarżonego. Świadek stał w odległości kilku metrów od mężczyzn i dokładnie widział przebieg zdarzenia. O obiektywności jego zeznań świadczyć może fakt, że - pomimo wcześniejszej napiętej sytuacji jego przyjaciela z M. L. – wyraźnie zaznaczył, że to wyłącznie O. M. uderzył pokrzywdzonego, a reszta mężczyzn nie brała udziału w starciu. Ponadto wyważona relacja P. R. (1) koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego, G. G. (2) i A. P..

Zeznania pokrzywdzonego wykazywały cechę spontaniczności i były w znacznej mierze spójne z zeznaniami świadków obciążających oskarżonego. M. P. potwierdził, że był spokojny, próbował załagodzić konfliktową sytuację i bez powodu został uderzony pięścią w twarz. Sąd zwrócił uwagę, że pokrzywdzony w wyniku uderzeń oskarżonego doznał dość poważnych obrażeń, które skutkowały jego zamroczeniem. Nic więc dziwnego, że pokrzywdzony w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa nie był do końca pewien, od kogo otrzymał uderzenie. To właśnie brak stanowczego

wskazania kto uderzył pokrzywdzonego, daje Sądowi asumpt do przyznania waloru wiarygodności jego relacji. Gdyby pokrzywdzony – jak wynika z relacji O. M. – otrzymał cios od oskarżonego po krótkiej wymianie zdań, po tym jak sam uderzył oskarżonego, wówczas nie miałby problemu ze wskazaniem osoby która go uderzyła. Treść zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z 1 września 2015 r., jasno wskazuje, że pierwszy cios otrzymany przez pokrzywdzonego został zadany zniemacka i M. P. nie był do końca pewien, kto go zadał. Świadczy to o szczerości jego relacji a zarazem potwierdza obiektywność i prawdziwość korespondujących z nimi zeznań P. R. (1).

Sąd zwrócił również uwagę na zachowanie pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu. Nie oddalił się on - w przeciwieństwie do oskarżonego i jego kolegów – z miejsca zdarzenia. Był zamroczony, udał się więc do domu swojej dziewczyna a następnie na pogotowie i do szpitala. Dwa dni po zdarzeniu złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Jego zachowanie było racjonalne i prawidłowe, odpowiednie do zachowania osoby pokrzywdzonej popełnieniem przestępstwa.

Sąd dał wiarę zeznaniom G. G. (2), w dużej części potwierdzają one zeznania P. R. (2). Świadek opowiedział o konflikcie z M. L., wskazał, że pokrzywdzony chciał załagodzić sytuację i nie był agresywny. Choć nie widział pierwszego uderzenia, wyraźnie stwierdził, że pokrzywdzony w jego wyniku przewrócił się, a następnie wstał i otrzymał kolejne ciosy. Świadek wskazał, że nie wie jak i dlaczego oskarżony znalazł się przy pokrzywdzonym i uderzył go, co potwierdza, że cios od oskarżonego był dla M. P. zaskoczeniem i nie był przez niego sprowokowany. Ponadto świadek obiektywnie stwierdził, że nikt poza O. M. nie uderzył pokrzywdzonego. Świadek wskazuje, że po pierwszym uderzeniu pokrzywdzony wstał i ruszył w kierunku O. M., okoliczność ta ma jednak drugorzędne znaczenie, gdyż nie zmienia oceny zachowania oskarżonego, który pierwszy wyprowadził cios. Zeznania G. G. (2) nie były tak stanowcze i dokładne jak zeznania P. R. (1) (choćby z tego faktu, że nie widział on pierwszego ciosu), jednak potwierdzają one, że pokrzywdzony nie prowokował O. M., a jedynie próbował uspokoić M. L..

Również zeznania A. P. są w ocenie Sądu wiarygodne. Choć z uwagi na żywiołowy przebieg sytuacji zeznania świadka były nieco chaotyczne, to jednak ich spójność co do najważniejszych faktów z zeznaniami P. R. (1), G. G. (2) i pokrzywdzonego przemawia za ich wiarygodnością. Gdy siostra pokrzywdzonego zauważyła zamieszanie na zewnątrz stacji, wyszła ona z budynku i zauważyła jak O. M. uderza jej brata. Szybko podbiegła ona do pokrzywdzonego i udzieliła mu pomocy. Wiarygodności zeznań siostry pokrzywdzonego nie odbiera fakt, że w pierwszych zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego wskazała ona, że jej brat był bity przez kilku mężczyzn. Zeznania te składane były spontanicznie, kilka dni po zdarzeniu, a ponadto zostały przez świadka sprostowane w trakcie drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego. Siostra pokrzywdzonego nie widziała pierwszego uderzenia, ale gdy zobaczyła zamieszanie przed stacją, wyszła i była świadkiem drugiego ciosu. Jak sama wskazała w trakcie drugiego przesłuchania z 25 września 2015 r., przed budynkiem znajdowało się wielu ludzi, ale nie widziała by ktokolwiek oprócz O. M. zadawał uderzenia. Choć A. P. nie była świadkiem pierwszego uderzenia i okoliczności bezpośrednio je poprzedzających jednak nie potwierdziła ona, aby jej brat zachowywał się agresywnie czy prowokacyjnie. Wiarygodności jej zeznaniom dodaje fakt, że w nocy zdarzenia była on trzeźwa i na sposób postrzegania przez nią przebiegu wydarzeń nie miał wpływu alkohol – czego nie można powiedzieć o wszystkich bezpośrednich świadkach przesłuchiwanym w sprawie.

Odnosząc się do pewnych niewielkich nieścisłości w zeznaniach G. G. (2) i A. P. – dotyczących m.in. ilości zadawanych ciosów – w ocenie Sądu są one jak najbardziej zrozumiałe. Całe zajście miało przebieg dynamiczny i w dużej mierze niespodziewany. Te cechy tej sytuacji, a także fakt, że wymienieni nie byli postronnymi obserwatorami, ale byli zaangażowani w całe zajście, musiał rzutować na sposób relacjonowania przez nich okoliczności zdarzenia. Tym niemniej ich wypowiedzi, rozpatrywane we wzajemnym powiązaniu, a także w zestawieniu z obiektywnymi i wyważonymi zeznaniami P. R. (1) oraz relacją pokrzywdzonego dają podstawę do odtworzenia w miarę spójnego i logicznego obrazu sytuacji. Drobnie nieścisłości są również usprawiedliwione dość znacznym upływem czasu od dnia zdarzenia i nie wpływają one na ocenę ich wiarygodności.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków: M. L., J. O., J. P., M. S., J. B. (1) i M. G.. Zeznania wyżej wskazanych świadków w dużym zakresie korespondują ze sobą i przedstawiają zgodną wersję wydarzeń. Fakt, że zeznania

wyżej wymienionych osób są w dużej mierze spójne z linią obrony oskarżonego, nie jest jednak dla Sądu powodem do przyznania im waloru wiarygodności. Sąd zwrócił uwagę, że wszyscy wskazani świadkowie są znajomymi oskarżonego i mają czytelny interes w korzystnym dla niego rozstrzygnięciu sprawy. Potwierdzając przedstawioną przez oskarżonego wersję wydarzeń mają oni na celu ochronę kolegi przed grożącą mu odpowiedzialnością karną. Co więcej Sąd powziął uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadków obrony i uznał, że zbieżność ich treści wykazuje że zostały one wzajemnie uzgodnione.

Wszyscy z wymienionych świadków dość zgodnie wskazali, że to pokrzywdzony zachowywał się agresywnie, był wyraźnie pijany to on sprowokował starcie z oskarżonym, a O. M. jedynie się bronił. W toku postępowania przygotowawczego zgodnie wskazali, że pokrzywdzony szedł w kierunku M. L. a oskarżony zagroził mu drogę. Z ich relacji wynika, że to pokrzywdzony pierwszy uderzył oskarżonego otwartą ręką w twarz na co oskarżony zareagował wymierzeniem ciosu pięścią w twarz pokrzywdzonego. Zgodnie z relacją świadków M. P. osunął się na ziemię a w tym momencie wybiegła do niego jego siostra. Gdy oskarżony zapytał się pokrzywdzonego czy leci mu krew, M. P. wstał i ponownie agresywnie ruszył w stronę oskarżonego. W toku postępowania przygotowawczego świadkowie obrony zgodnie przyznali, że oskarżony zrobił unik i ponownie uderzył pokrzywdzonego który się przewrócił. Sąd zwrócił uwagę, że w toku rozprawy oskarżony wskazał, że w trakcie drugiego ataku pokrzywdzonego oskarżony przewrócił się z nim na ziemię i dopiero wtedy go uderzył. Okoliczność ta nie była podniesiona przez oskarżonego w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, nie podniósł jej również żaden ze świadków obrony. Ta zmieniona wersja wydarzeń, została przed sądem potwierdzona przez większość mężczyzn będących świadkami zdarzenia. J. P., M. S., M. L., J. B. (2) i M. G. – podobnie jak oskarżony – zmodyfikowali swoje zeznania na rozprawie i wskazali, że gdy pokrzywdzony drugi raz ruszył w kierunku O. M., ten przewrócił się razem z nim na ziemię i dopiero wtedy uderzył go ponownie. W ocenie Sądu, zbieżna zmiana relacji świadków zgodna ze zmianą wyjaśnień oskarżonego, wyraźnie wskazuje, że ich relacja została wcześniej wzajemnie uzgodniona. Zmiana wyjaśnień oskarżonego czy zmiana zeznań jednego świadka mogłaby być, zdaniem Sądu, usprawiedliwiona i wytłumaczalna. Ciężko natomiast wytłumaczyć odmienną relację przebiegu zdarzenia przez oskarżonego oraz zmodyfikowanie zeznań większości z powołanych przez niego bezpośrednich świadków zdarzenia. Okoliczność ta daje Sądowi przesłankę do stwierdzenia, że wersja przedstawiona przez oskarżonego i jego świadków nie jest zgodna z prawdą i stanowi przyjętą przez niego i wzajemnie ustaloną linię obrony.

Sąd zwrócił też uwagę na zachowanie oskarżonego i świadków zeznających na jego korzyść zaraz po starciu O. M. z M. P.. Zarówno oskarżony jak i świadkowie obrony bezpośrednio po zdarzeniu nie zawiadomili policji, oddalili się z miejsca zdarzenia, choć z ich relacji wyraźnie wynika, że to pokrzywdzony zaatakował oskarżonego. Gdyby to pokrzywdzony swoim agresywnym zachowaniem sprowokował całą sytuację i to on pierwszy uderzył oskarżonego, to O. M. a nie M. P. miałby powody do poinformowania policji i złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Oskarżony nie zachował się jak ofiara bezprawnego ataku ze strony pokrzywdzonego, choć zgodnie z przedstawioną przez niego relacją miał uzasadnione powody zawiadomienia organów ścigania.

Wyżej wymienione okoliczności, w połączeniu z analizą zeznań pokrzywdzonego, P. R. (1), G. G. (2) i A. P. wskazują w ocenie Sądu, że przebieg wydarzeń przedstawiony przez oskarżonego i świadków obrony nie jest zgodny z prawdą i ma na celu wyłącznie przedstawienie zachowania oskarżonego jako podjętego dla własnej obrony.

Sąd dał wiarę zeznaniom I. R. i I. G., choć ich zeznania były pomocne jedynie dla ustalenia okoliczności pobocznych, niezwiązanych z przebiegiem samego pobicia. I. R. wskazała, w jaki sposób pokrzywdzony pojawił się na stacji benzynowej oraz, że w wyniku poniesionych obrażeń konieczna była wizyta w szpitalu. I. G. opisała zachowanie personelu stacji, wskazując na to, że zarówno A. P. jak i S. H. opuściły budynek stacji aby interweniować i zapobiec eskalacji konfliktu. Zeznania obu kobiet nie były kwestionowane, są spójne, konsekwentne i stanowcze. Choć nie odnoszą się do kwestii sprawstwa oskarżonego, pomagają ustalić tło zdarzenia.

Sąd nie dał wiary zeznaniom S. H.. Przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego zeznała, że po przybyciu na stację benzynową razem z mężem zajęła się rozliczaniem kasy. Stwierdziła, że nie pamięta aby wychodziła i rozganiała ludzi nie przypominała też sobie aby na stacji benzynowej miała miejsce bójka. W toku rozprawy świadek

zmieniła swoje zeznania i wskazała, że widziała jak pokrzywdzony biegł po stacji, był wyraźnie pijany i prowokował innych ludzi. Zgodnie z jej zeznaniami powiedziała ona siostrze pokrzywdzonego aby trzymała brata ponieważ może dojść do bójk. Kobieta stwierdziła, że w toku postępowania przygotowawczego złożyła odmienne zeznania ponieważ lepiej pamięta wydarzenia z dalszej przeszłości. W ocenie Sądu zeznania S. H. nie są wiarygodne, gdyż są niekonsekwentne, chaotyczne i niespójne. Jej zeznania z postępowania przygotowawczego są sprzeczne z relacją pozostałych świadków, którzy wskazywali, że kobieta wyszła z budynku stacji po zdarzeniu i nakazała znajdującym się tam mężczyznom opuścić teren stacji. Zarówno świadkowie obrony jak i osoby zeznające na korzyść pokrzywdzonego wyraźnie wskazały, że S. H. miała świadomość sytuacji na stacji i w związku z nią wyszła ona z budynku stacji i nakazała mężczyznom opuścić jej teren. Zgodnie jednak z relacją pracownic stacji – A. P. i I. K., S. H. nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia – w momencie uderzenia pokrzywdzonego przebywała ona w budynku stacji benzynowej, nie widziała zarówno samego uderzenia jak i przebiegu wydarzeń bezpośrednio przed oddaniem ciosu. Również świadkowie obrony wskazują, że S. H. wybiegła z budynku już po rozpoczęciu starcia. Nie można zatem przyjąć, że widziała ona, kto pierwszy wymierzył cios i kto był inicjatorem incydentu z udziałem oskarżonego i M. P.. Nie sposób też przyjąć, że przesłuchiwana około dwa miesiące po zdarzeniu kobieta nie pamiętała, że na stacji benzynowej miała miejsce jakaś bójka i nie przypominała sobie by w związku z tym podjęła jakąkolwiek interwencję, zaś w toku rozprawy – niemal 9 miesięcy po zdarzeniu – świadek przypominała sobie wszystkie okoliczności pobicia. Takie wytłumaczenie niekonsekwencji zeznań S. H. jest absurdalne i nie może być uznane za wiarygodne. Wobec powyższych wyraźnych niespójności w zeznaniach świadka oraz wobec ich chaotycznego charakteru Sąd nie wziął ich pod uwagę przy dokonywaniu wiążących ustaleń faktycznych.

Za nieprzydatne dla sprawy Sąd uznał zeznania K. K., S. H. i S. M. gdyż nie byli oni świadkami zdarzenia i nie widzieli jego przebiegu. K. K. zeznał, że choć był na stacji benzynowej w chwili zdarzenia był on oddalony od jego uczestników a pole widzenia zasłaniały mu dystrybutory. S. M. stwierdził, że o przebiegu zdarzenia dowiedział się od S. H., natomiast S. H. zeznał, że przebywał w biurze i nie widział żadnej bójk.

Odnosząc się do nagrania rozmowy S. M. ze S. H. nie może ona posłużyć za podstawę wiążących ustaleń faktycznych z kilku powodów. Po pierwsze stanowi ona jedynie swobodną rozmowę ojca oskarżonego ze swoim znajomym i jej obiektywność jest wysoce wątpliwa. Po drugie S. H. wyraźnie zeznając na rozprawie, wyraźnie zaprzeczył, aby był świadkiem zdarzenia i posiadał na jego temat jakiekolwiek wiarygodne informacje. Jego zeznaniom – złożonym pod przysięgą, ze świadomością grożącej odpowiedzialności karnej – nie sposób przeciwstawić swobodnej rozmowy ze znajomym - ojcem oskarżonego. Sam kontekst sytuacyjny tej rozmowy wskazuje, że stanowiła ona wymianę zdań między znajomymi, z których jeden – ojciec O. M. – ma wyraźny interes w korzystnym dla oskarżonego rozstrzygnięciu sprawy. Sam fakt przypadkowości nagrania konwersacji jest zdaniem Sądu wysoce dyskusyjny. Wyjątkowo szczęśliwie bowiem ojciec oskarżonego, przypadkowo nagrał rozmowę ze świadkiem w sprawie, w której wypłynął temat związany ze zdarzeniem. Wobec wynikających z doświadczenia życiowego i zasad logicznego myślenia wątpliwości co do przypadkowości nagrania, Sąd powziął uzasadnione wątpliwości co do spontaniczności i wiarygodności treści rozmowy S. H. i S. M.. Po trzecie S. H. nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a informacje o jego przebiegu posiadał od osób trzecich. Co więcej w nagranej rozmowie widać negatywne nastawienie S. H. do jednej z siostr pokrzywdzonego, co tym bardziej każe poddać w wątpliwość jego obiektywność w trakcie rozmowy. Wobec powyższych okoliczności dowód z nagrania rozmowy nie został przez Sąd uwzględniony przy odtwarzaniu przebiegu zdarzenia.

Zakres i charakter obrażeń ciała poniesionych przez M. P. został ustalony na podstawie dokumentacji medycznej, protokołu oględzin ciała oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Wyżej wymienione dowody są pełne i jasne, a ich treść nie była kwestionowana.

W świetle powyższej oceny dowodów sprawstwo i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości.

O. M. dnia 30 sierpnia 2015 roku, w C. na stacji paliw (...), dokonał uszkodzenia ciała M. P. w ten sposób, że dwukrotnie uderzył go ręką złożoną w pięść w głowę powodując obrażenia ciała w postaci krwiaków w powłokach twarzy, szczególnie powiek obu oczu i nosa, złamanie kości nosa w obrębie przegrody nosowej i kolca nosowego. Swoim

zachowanie spowodował naruszenie funkcjonowania narządów ciała pokrzywdzonego na okres przekraczający 7 dni, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 kk.

Sąd przypisał oskarżonemu również winę odnośnie popełnienia zarzucanego mu czynu. Nic nie wskazuje na to, by działał on w stanie zniesionej czy znacznie ograniczonej poczytalności. W niniejszej sprawie nie ujawniono okoliczności, które wyłączałyby jego winę.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 i następnych kodeksu karnego.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i stopień winy Sąd ocenił jako wysoki. O. M. uderzył pokrzywdzonego dwukrotnie, a jego ciosy wywołały u M. P. poważne obrażenia. Oskarżony w przeszłości trenował boks, zdawał sobie zatem sprawę z konsekwencji mocnego uderzenia ręką zwinętą w pięść w twarz M. P.. Oskarżony zaatakował pokrzywdzonego bez powodu, w brutalny sposób reagując na jego spokojne zachowanie. Powyższe okoliczności przemawiają przeciwko postulowanemu przez obrońcę warunkowemu umorzeniu postępowania.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił wcześniejszą niekaralność oskarżonego.

Czyn z art. 157 § 1 kk przewiduje ze jego popełnienie karę od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd zdecydował się jednak na zastosowanie normy wyrażonej w art. 37a kk, pozwalającej na wymierzenie oskarżonemu kary ograniczenia wolności. W ocenie Sądu, kara pozbawienia wolności miałaby w stosunku do O. M. zbyt daleko idące negatywne konsekwencje, a ponadto nie jest ona celowa z punktu widzenia prewencji indywidualnej. Oskarżony nie był wcześniej karany, jest osobą młodą i prowadzi ustabilizowany tryb życia. Kara 5 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin lepiej uświadomi mu naganność jego czynu i zapobiegnie popełnianiu przez niego podobnych czynów w przyszłości. Kara w tym rozmiarze spełni również swoje cele w kwestii kształtowania świadomości społeczeństwa wskazując na naganność podobnych zachowań.

Wymierzając oskarżonemu karę ograniczenia wolności, Sąd omyłkowo nie wskazał w punkcie I części dyspozytywnej wyroku artykułu 37a kk jako podstawy wymierzenia kary.

Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. P. obowiązek zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę poprzez zapłatę 2.000 złotych. Jest to forma rekompensaty pokrzywdzonemu za bezprawny zamach na jego zdrowie. Kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do dolegliwości bólowych związanych ze złamaniem dwóch kości nosa.

W związku z tym, iż oskarżony został skazany Sąd zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę. Mimo, że oskarżony, według oświadczenia nie pracuje i nie posiada majątku, jest on osobą młodą, zdrową fizycznie i psychicznie zatem ma możliwość podjęcia pracy i zwrócenia Skarbowi Państwa kosztów postępowania w jego sprawie.